Łódzkie Studia Teologiczne
2001, 10

KS. STANISŁAW GRAD
Łódź

POWSTANIE I ORGANIZACJA PARAFII W ZELOWIE

Pierwsze informacje o wsi Zelów pochodzą z 1402 r. W czasie II rozbioru Polski znalazła się ona w zaborze pruskim. W końcu XVIII w. Zelów stał się własnością rodziny Świdzińskich[1]. W 1802 r., Józef Świdziński dotychczasowy właściciel dóbr Zelów, sprzedał je osadnikom z Czech. Transakcja ta dokonana została pomiędzy wyżej wspomnianym Józefem Świdzińskim a Aleksandrem Petrozelinem, który reprezentował interesy nowych właścicieli. Ogólny areał sprzedanego majątku wynosił 1620 mórg, w tym tylko 600 mórg ziemi uprawnej, resztę stanowiły łąki, lasy i nieużytki.

Nowi mieszkańcy Zelowa pochodzili z kolonii czeskich na ówczesnym Śląsku Pruskim – Czermina, Bachowa i Taboru. Przybyło ich 249 osób, tworzących kilkadziesiąt rodzin wyznania ewangelicko-reformowanego. Zakupioną ziemię podzielili między siebie. W wyniku tego podziału nastąpiło rozdrobnienie gruntów. Znikoma ilość ziemi i niska jej wydajność zmuszała kolonistów do poszukiwania zajęcia poza rolnictwem. Założyli warsztaty rękodzielnicze, które niebawem zasłynęły ze swoich wyrobów płóciennych[2]. Z czasem zwiększająca się liczba ludności Zelowa powodowała dalszą parcelację ziemi i rozwój rękodzielnictwa. Początkowo koloniści czescy zajmowali się tkaniem płótna, wyłącznym surowcem był len, hodowany we własnych gospodarstwach lub nabywany od okolicznych właścicieli. Nieco później wraz z płóciennictwem lnianym rozwija się wyrób tkanin wełnianych, a od 1845 r. do produkcji wełnianej dołączono produkcję bawełnianą[3].

W ciągu XIX i na początku XX w. rozwijający się w Zelowie przemysł włókienniczy przyciągnął przedstawicieli innych wyznań. W chwili powstania parafii w Zelowie było 11 akatolickich wspólnot wyznaniowych: ewangelicko-reformo-

[1] *Diecezja łódzka. Terytorium, Organizacja, Duchowieństwo*, Łódź 1987, s. 381.
[2] G. Gogol, *Dzieje Zelowa w aspekcie wyznaniowym do II wojny światowej*, (masz.), Łódź 1983, s. 2.
[3] Tamże, s. 4.

wana, ewangelicko-augsburska, baptyści, metodyści, badacze Pisma Świętego, hernhuci, czyli bracia morawscy, Wolny Kościół ewangelicko-reformowany, zielonoświątkowcy, prawosławni, żydzi i bezwyznaniowi[4]. Byli tam również katolicy, którzy przybyli do Zelowa z okolicznych miejscowości w poszukiwaniu miejsc pracy i chleba. Oczywiście stanowili oni mniejszość wyznaniową, żyli w diasporze. Na około 7 tys. wszystkich mieszkańców w chwili powstania parafii ok. 1800 było katolików[5]. Katolicy stanowili zatem niewiele ponad jedną czwartą całej ludności Zelowa.

Tak znaczna grupa katolików, należąca do parafii w Łobudzicach, żyjąca odrębnym, własnym życiem wśród przeważającej liczby niekatolików, wymagała osobnego prowadzenia, osobnego duszpasterza. Potrzeba utworzenia ośrodka duszpasterskiego dla katolików zelowskich istniała jeszcze przed wybuchem I wojny światowej.

W czasie wojny ta potrzeba się zwielokrotniła. W wyniku działań wojennych, po wycofaniu się armii rosyjskiej, zdobyte ziemie podzielono między dwie okupacyjne armie. Zelów znalazł się pod okupacją niemiecką, a Łobudzice pod okupacją austriacką. Ludność katolicka Zelowa, gdy chciała uczestniczyć w liturgii w kościele parafialnym w Łobudzicach, musiała otrzymać przepustkę uprawniającą do przekroczenia granicy państwa. Taka sytuacja była bardzo uciążliwa dla zamieszkującej tam ludności. Aby ułatwić jej uczestniczenie we mszy świętej i korzystanie z innych posług religijnych, proboszcz łobudzicki, ks. Edward Esman, zaczął dojeżdżać do Zelowa i odprawiać tam mszę świętą. Zakupiono niewielki budynek przy browarze, który służył miejscowym katolikom za kaplicę. Aby ułatwić pracę ks. Esmanowi, skierowany został do Zelowa w 1920 r. Bronisław Butkiewicz[6], młody ksiądz z trzyletnim stażem kapłańskim, który obsługiwał kaplicę i uczył religii w sześciu szkołach znajdujących w Zelowie i okolicy (niektóre z tych szkół były małymi wiejskimi szkołami, składającymi się z jednej lub dwóch klas). Stała obecność gorliwego kapłana spowodowała ożywienie życia religijnego, czego domyślamy się z faktu, że wierni nie mieścili się w dotychczasowej kaplicy i ks. Butkiewiecz zmuszony był prosić swojego biskupa ordynariusza Stanisława Zdzitowieckiego o pozwolenie na odprawianie mszy świętej na zewnątrz kaplicy.

Widząc zaangażowanie młodego kapłana, 20 września 1920 r. ówczesny dziekan bełchatowski i zarazem proboszcz w Parznie ks. Mikołaj Lubowiecki zwrócił się do biskupa ordynariusza z prośbą o mianowanie ks. Butkiewicza rektorem kościoła w Zelowie[7].

[4] Archiwum Archidiecezji Łódzkiej (dalej AAŁ), Akta Kurii Diecezji Łódzkiej (dalej AKDŁ), Akta parafii Zelów (dalej ApZ) sygn. 205, k. 30.

[5] Tamże.

[6] Tamże, k. 1.

[7] K. Ciosek, *75 lat parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie 1926–2001*, Zelów 2001, s. 14.

Ze sprawdzania dziekana bełchatowskiego wynika, że ks. Butkiewicz przez swoje zaangażowanie w pracę duszpasterską przyczynił się do zintegrowania katolickich mieszkańców Zelowa, którzy otoczyli młodego kapłana należną czcią i szacunkiem. Najbardziej palącym problemem była rozbudowa istniejącej kaplicy, gdyż dotychczasowa nie mogła pomieścić wiernych uczestniczących w nabożeństwach[8].

Biskup S. Zdzitowiecki, świadomy, że dobro katolików zelowskich wymaga stałej opieki duszpasterskiej, przychylił się do prośby księdza dziekana M. Lubowieckiego i w kilka dni po wystosowanej prośbie 26 września 1920 r. zamianował ks. Butkiewicza rektorem kościoła filialnego w Zelowie. Od tej chwili skromna kaplica w Zelowie została podniesiona do godności kościoła filialnego parafii Łobudzice.

Nominacja ks. Butkiewicza na rektora kościoła filialnego spowodowała dalsze ożywienie życia religijnego. Rektor poczuł się osobiście odpowiedzialny za dalszy rozwój życia religijnego. W kilka miesięcy po swojej nominacji 14 lutego 1921 r. zwrócił się do swego Ordynariusza z prośbą o nadanie możliwości zyskiwania odpustu zupełnego w kościele filialnym w Zelowie 26 sierpnia, w dniu patronalnego święta, czyli w dniu święta matki Bożej Częstochowskiej. Oprócz tego prosił biskupa o udzielenie mu władzy przyjmowania członków do bractw i stowarzyszeń religijnych[9]. Biskup, znając gorliwość miejscowego duszpasterza, przychylił się do tej prośby i nadał przywilej zyskiwania odpustu zupełnego w kościele zelowskim w dzień odpustu. Aby nadać jeszcze większą rangę ośrodkowi duszpasterskiemu w Zelowie i zadośćuczynić potrzebom duszpasterskim, w kilka miesięcy później rektor zelowskiego kościoła prosił o możliwość celebrowania sumy odpustowej na zewnątrz kaplicy. Prośba ta była podyktowana troską o należyte uczestnictwo we mszy świętej dużej liczby wiernych przybywających na uroczystość odpustową[10].

Ksiądz Butkiewicz borykał się z trudnościami materialnymi, wiedział, że biedna wspólnota zelowska nie jest w stanie należycie wyposażyć kaplicy w paramenty liturgiczne, dlatego szukał różnych darczyńców, m.in. takim darczyńcą była Kuria Biskupia we Włocławku, która przekazała dla kaplicy w Zelowie kapę i cztery ornaty[11].

12 września 1921 r. nastąpiła zmiana na stanowisku rektora kaplicy z Zelowie. Nowym rektorem został ks. Józef Gruszecki, który rozwijał działalność duszpasterską w bardzo trudnych czasach powojennych. Trudną sytuację materialną potęgowała szalejąca inflacja.

[8] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 2.
[9] Tamże, k. 3.
[10] K. Ciosek, dz. cyt., s. 15.
[11] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 6.

O bardzo trudnej sytuacji bytowej mieszkańców tej osady pisał 6 stycznia 1923 r. ks. J. Gruszecki do dziekana ks. M. Lubowieckiego. Rektor kościoła filialnego w Zelowie miał pensję nauczycielską 10 kategorii, z której nie mógł się utrzymać, nie mogły polepszyć jego sytuacji życiowej znikome ofiary, pisał, że nie miał żadnych intencji mszalnych, a z ofiar, jakie otrzymał w ciągu 3 ostatnich miesięcy mógł kupić zaledwie 100 kg węgla.

Wobec rodzącej się nadziei, że będą pensje dla duchowieństwa, ksiądz rektor prosił księdza dziekana, aby wstawił się w jego sprawie do Kurii, by został zarejestrowany jako rektor kościoła filialnego w Zelowie, bo mając pensje rektora kościoła filialnego, mógłby się utrzymać[12].

Dziekan bełchatowski przedstawił sprawę ks. J. Gruszeckiego w Kurii Biskupiej we Włocławku, prośba ta spotkała się ze zrozumieniem Biskupa Włocławskiego, który już 16 lutego 1923 r. wystąpił z prośbą do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o umieszczenie Zelowa jako rektoratu filialnego w rejestrze kościołów diecezji włocławskiej i o wystąpienie do Ministra Skarbu z wnioskiem o przyznanie pensji rektorowi. Biskup S. Zdzitowiecki prośbę motywował tym, że osada Zelów jest zamieszkała przez kilkanaście sekt, które są czynnikiem dezintegrującym nie tylko pod względem religijnym, ale i narodowościowym. Przeciwdziałać temu zjawisku mógłby polski kapłan katolicki. Mniejszości katolickiej bardzo potrzebna była kaplica i stale rezydujący kapłan do obsługi wiernych. Położenie materialne obecnie pracującego księdza jest bardzo trudne i bez pomocy ze strony władz rządowych nie będzie mógł pełnić swojej misji[13].

Mimo trudności finansowych duszpasterstwo pod kierunkiem ks. Gruszeckiego rozwijało się pomyślnie. Według opinii okolicznych księży i miejscowych wiernych nadszedł już czas, aby w Zelowie utworzyć parafię. Sądzono, że łatwiej będzie uzyskać etat proboszczowski dla nowo utworzonej parafii niż etat rektora kościoła filialnego. Biskup Włocławski popierał projekt utworzenia parafii w Zelowie, przynaglał proboszcza z Łobudzic ks. Edwarda Esmana, by czynnie włączył się we wszystkie zabiegi w celu uzyskania etatu proboszcza mającej powstać w Zelowie parafii[14].

Z raportu przesłanego 24 listopada 1923 r. przez ks. Esmana na ręce Ordynariusza wynika, że proboszcz łobudzicki czynnie zaangażował się w starania o uzyskanie etatu proboszczowskiego dla Zelowa. Zwracał się w tej sprawie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dotarł do biskupa Adolfa Szelążka, który był wówczas naczelnikiem wyznania rzymskokatolickiego w tymże ministerstwie. Z jego relacji wynika, że zarówno biskup Szelążek, jak i

[12] Tamże, k. 7.
[13] Tamże, k. 8.
[14] Tamże, k. 18.

minister Stanisław Głąbiński[15], bardzo życzliwie odnieśli się do omawianej sprawy, mieli bowiem na względzie trudną sytuację Polaków – katolików w diasporze zelowskiej. Przyrzekli oni pomoc, ale aby ją otrzymać, należało załatwić wiele formalności. Ksiądz Esman informował biskupa, że ma osobiście stawić się w ministerstwie w celu odebrania wskazówek, jakie dokumenty należy przedstawić wraz z wypełnionym wnioskiem. Następnie zwrócił się do Biskupa Ordynariusza o przesłanie dodatkowych poleceń, jeżeli takie istnieją i zapowiada, że zamierza zwrócić się także o pomoc w tej sprawie do ówczesnego premiera Wincentego Witosa[16].

Równocześnie ze staraniem o utworzenie parafii i uzyskaniem dla niej etatu proboszcza szły starania o wybudowanie nowego kościoła odpowiedniego na potrzeby duszpasterskie. Ksiądz Gruszecki najwięcej trudności miał w nabyciu odpowiedniego placu, gdyż Czesi wyznania kalwińskiego, a także członkowie innych wspólnot religijnych nie chcieli sprzedać ziemi katolikom. Trzeba było czekać na sprzyjającą okazję albo szukać innych wybiegów.

W 1924 r. nadarzyła się stosowna okazja kupienia placu w centrum miasta, przy samym rynku. Właścicielem tego gruntu był doktor Walenty Piotrowski, który był gotów sprzedać go, ponosząc nawet pewne straty, pod warunkiem że będzie on zakupiony pod budowę kościoła[17].

Ksiądz Gruszecki zdawał sobie sprawę, że świątynia musi być odpowiedniej wielkości, dlatego zwrócił się do Kurii z prośbą o pomoc finansową. Wspomnianą pomoc otrzymał, gdyż już 4 października 1924 r. zakupił plac pod budowę kościoła za sumę 3500 zł. Następnie również w centrum miasta[18] dokupił jednomorgowy plac za sumę 650 $.

Nabycie dwóch dużych placów w centrum miasta było dużym osiągnięciem zarówno ks. Gruszeckiego, jak i całej katolickiej społeczności Zelowa. W liście do dziekana ks. Mikołaja Lubowieckiego rektor kościoła zelowskiego wyrażał radość z dokonań, ale równocześnie zwierzał się, że chciałby zmienić placówkę, bo w Zelowie więcej uczynić nie zdoła, zwłaszcza że ma kłopoty z kierownikiem miejscowej szkoły. Powodem zniechęcenia do dalszej pracy w Zelowie była również postawa okolicznych księży proboszczów, którzy nie wykazywali wielkiego entuzjazmu z powodu starań o powstanie parafii w Zelowie. Powstanie nowej parafii łączyło się ze zmniejszeniem parafii już istniejących, rozumiał to bardzo dobrze ks. Gruszecki i usiłował ich nawet w tym piśmie tłumaczyć[19].

Z tej sytuacji zdawał sobie sprawę także biskup Stanisław Zdzitowiecki. 18 października 1924 r. wystosował list do ks. Esmana, w którym przypominał,

---

[15] *Gabinety II Rzeczpospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991, s. 121.
[16] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 9v.
[17] Tamże, k. 10.
[18] Tamże.
[19] Tamże, k. 25v.

że w poprzednim roku zlecił mu, aby dokonał wszelkich starań w celu zdobycia placu i wybudowania większej kaplicy, ale przede wszystkim, aby wyrobił u miejscowej ludności świadomość potrzeby nowego kościoła i obudził do tego dzieła jej zapał. Jednak w tym względzie nie było specjalnych osiągnięć, smuciło to bardzo Biskupa Ordynariusza, gdyż jak podkreślał w tym liście, sprawa ta bardzo leżała mu na sercu. Ordynariusz nie tylko prosił ks. Esmana, by całkowicie zaangażował się w tę sprawę, ale także przestrzegał, że od tego będzie zależał jego dalszy awans[20].

List biskupa Zdzitowieckiego podziałał mobilizująco. W cztery miesiące później, 14 lutego 1925 r., proboszcz łobudzicki nie tylko zapewnił Biskupa Ordynariusza o swoim zaangażowaniu w sprawę utworzenia parafii z Zelowie, ale przytaczał konkretne osiągnięcia. Informował, że w sprawie utworzenia nowej parafii jest oddany całą duszą. Powiadamiał, że ostatnio od Sejmiku i Urzędu Gminy uzyskano 3 tys. zł na rzecz mającej powstać parafii, że prowadzone są starania o kupno domu, który mógłby być przeznaczony na plebanię. Wyrażał też przekonanie, że gdyby był wyznaczony proboszcz, to sprawy związane z utworzeniem parafii poszłyby znacznie szybciej. Informował też, że obiecano mu ziemię na utworzenie cmentarza grzebalnego[21].

Faktycznie w niedługim czasie został zakupiony grunt z przeznaczaniem na cmentarz grzebalny. W sprawozdaniu wysłanym do Kurii 3 sierpnia 1925 r. ks. Gruszecki powiadamiał, że 29 lipca tegoż roku nabył ziemię – ok. 2 morgów – na cmentarz. Przy zakupie ziemi powstał Komitet, który przystąpił do ogrodzenia cmentarza. 26 września 1925 r. biskup Zdzitowiecki wydelegował ks. Franciszka Jelińskiego, dziekana bełchatowskiego, do poświęcenia tegoż cmentarza.

We wrześniu 1925 r. nastąpiła zmiana na stanowisku rektora kościoła filialnego i prefekta w Zelowie. Na miejsce ks. Józefa Gruszeckiego przyszedł ks. Jan Grodkiewicz[22].

28 października 1925 r. papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* dokonał reorganizacji Kościoła katolickiego w Polsce. Na mocy tej bulli do diecezji łódzkiej przyłączono kilkadziesiąt parafii z diecezji włocławskiej, a odłączono dekanat kłodawski. Wśród parafii przyłączonych do diecezji łódzkiej była parafia Łobudzice wraz z kościołem filialnym w Zelowie[23].

Wkrótce, 29 grudnia 1925 r., po przyłączeniu parafii Łobudzice wraz z Zelowem do diecezji łódzkiej, mieszkańcy Zelowa ze swoim proboszczem z parafii Łobudzice zwrócili się z prośbą do biskupa ordynariusza diecezji łódzkiej Wincentego Tymienieckiego z prośbą o utworzenie parafii w Zelowie. W kilka dni później biskup Tymieniecki napisał do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Pu-

[20] Tamże, k. 18.
[21] Tamże, k. 19.
[22] K. Ciosek, dz. cyt., s. 18.
[23] *Diecezja łódzka*…, s. 34.

blicznego prośbę o przyznanie etatu proboszczowskiego dla Zelowa od 1 kwietnia 1926 r. Informował ministerstwo, że tego dnia zamierza erygować tam parafię. Odpowiedź na pismo Biskupa przyszła dopiero 11 sierpnia 1926 r. Powiadomiono, że w obecnej chwili ministerstwo nie może przyznać etatu proboszczowskiego dla Zelowa, ale dołoży wszelkich starań, aby to nastąpiło[24]. Przyznano go od 1 kwietnia 1927 r.[25]

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, aby biskup ordynariusz mógł erygować nową parafię musiał najpierw wysłuchać opinii Kapituły Katedralnej. Jej posiedzenie odbyło się 4 marca 1926 r., wówczas postawiony został wniosek o utworzenie nowej parafii w Zelowie. Wszyscy członkowie Kapituły poparli ten wniosek jednomyślnie.

9 sierpnia 1926 r. biskup Wincenty Tymieniecki erygował parafię w Zelowie. Nowo powstała parafia obejmowała osadę Zelów i wieś Mauryców, wyłączone z parafii w Łobudzicach, oraz wieś Czarny Las, wyłączony z parafii Buczek. Dekret erekcyjny został przesłany do nowo utworzonej parafii w Zelowie i dwóch parafii macierzystych – w Łobudzicach i Buczku. Nowa parafia została włączona do dekanatu bełchatowskiego[26].

Dekret Biskupa Łódzkiego powołujący do życia parafię w Zelowie nie rozwiązał ostatecznie granic nowo powstałej parafii. W pobliżu Zelowa było kilka wsi, które początkowo nie wyrażały woli przyłączenia do nowej parafii, prawdopodobnie obawiały się kosztów związanych z organizacją nowej parafii, budową kościoła i innych obiektów potrzebnych do normalnego funkcjonowania duszpasterstwa parafialnego. Z czasem jednak mieszkańcy wsi położonych bliżej Zelowa niż dotychczasowych kościołów parafialnych zaczęli zwracać się z prośbą do Biskupa Ordynariusza o przyłączenie ich do parafii w Zelowie. 30 kwietnia 1927 r. wieś Pożdżenice, Kolonia Pożdżenice i Wola Pożdżenicka zostały odłączone od parafii Wygiełzów i przyłączone do parafii Zelów[27]. Za tymi wymienionymi wyżej wsiami poszły następne. 14 marca 1930 r. mieszkańcy koloni Sromutka, zwanej Przydatkami, prosili Biskupa o oddzielenie ich od parafii Łobudzice i przyłączenie do Zelowa[28]. 6 marca 1931 r. Kuria wydała dekret o odłączeniu wsi Przydatki od parafii Łobudzice i przyłączenie jej do parafii zelowskiej[29]. W wyniku inkorporacji wyżej wymienionych wsi parafia w Zelowie znacznie powiększyła się i według opinii proboszcza ks. Jana Grodkiewicza na początku czerwca 1931 r. liczyła 2500 wiernych[30].

[24] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 34.
[25] Tamże, k. 37.
[26] Tamże, k. 46.
[27] Tamże, k. 58.
[28] Tamże, k. 100.
[29] Tamże, k. 108.
[30] Tamże, k. 111.

Nie był to koniec przyłączania okolicznych wsi do parafii Zelów. 28 sierpnia 1931 r. mieszkańcy wsi Ignacew i Weroniki prosili Biskupa Łódzkiego o odłączenie ich od parafii Wygiełzów i przyłączenie do parafii w Zelowie. 30 października 1931 r. został wydelegowany przez Kurię dziekan łaski, który miał pojechać do wymienionych wsi i zbadać uzasadnienie prośby. Dziekan z powodu choroby nie mógł pojechać osobiście, poprosił ks. Wiktora Bilskiego, proboszcza w Buczku, aby go w tej sprawie wyręczył[31]. Ten po zbadaniu sprawy 28 grudnia 1931 r. nadesłał opinię do Kurii. Według niego wieś Ignacew należy przyłączyć do Zelowa, natomiast wieś Weroniki pozostawić w parafii wygiełzowskiej[32]. Kuria przychyliła się do tej opinii, 3 grudnia 1932 r. wydany został dekret przyłączający wieś Ignacew do parafii w Zelowie.

W 1931 r. rozpoczęto budowę kościoła parafialnego w Zelowie. Projekt i plany nowego kościoła przygotował łódzki architekt Wiktor Gessler. Kierownikiem budowy był architekt z Łasku – Teodor Gałązka[33]. Pomimo trudności finansowych prace budowlane posuwały się. Przyczyniały się do tego ofiary zbierane od różnych osób i instytucji. Na ten cel Biskup Ordynariusz w 1932 r. ofiarował 50 tys. cegieł[34] .

4 listopada 1933 r. biskup Kazimierz Tomczak poświęcił kościół w Zelowie w surowym stanie. Do całkowitego ukończenia prac pozostało całe wyposażenie, co wiązało się z wieloma jeszcze nakładami finansowymi. Proboszcz Jan Grodkiewicz, który borykał się z budową, czuł się zmęczony problemami z nią związanymi, dlatego po poświęceniu zamierzał odejść z Zelowa. 28 lutego 1934 r. zrobił zestawienie kosztów związanych z budową. Koszty budowy zelowskiego kościoła do tego czasu wynosiły 58 tys. zł, w tym było 5900 zł długu u różnych wierzycieli za materiały budowlane[35]. Proboszcz uważał, że dług ten będzie można spłacić w ciągu jednego roku, Komitet budowy działa bowiem sprawnie, a ofiary z dobrowolnego opodatkowania wpływają regularnie. Prosił władzę duchowną, aby mógł otrzymać probostwo w Parznie[36]. Prośba ta została pozytywnie rozpatrzona i 1 kwietnia 1934 r. Biskup Ordynariusz zamianował go proboszczem w Parznie. Po nim parafię w Zelowie objął ks. Kazimierz Rusin[37], dotychczasowy proboszcz w Woli Wiązowej[38].

---

[31] Tamże, k. 124.

[32] Tamże, k. 125v.

[33] G. Gogol, dz. cyt., s. 51.

[34] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 128.

[35] Tamże, k. 135. Parafia w Zelowie miała następujących wierzycieli: Proboszcz z Łasku – 1900 zł – za drewno, pan Walf z Zelowa – 1600 zł – za blachę i papę, pan Kosik z Zelowa – 2200 zł – za cegłę, Spółdzielnia „Rolnik" z Łasku – 600 zł – za cement, pan Przedborowski z Zelowa – 600 zł – za drewno.

[36] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205 , k. 134.

[37] K. Ciosek, dz. cyt., s. 30.

[38] *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis pro anno domini 1928*, s. 56.

Wkrótce po objęciu przez niego parafii przybyła delegacja ze wsi Weronika, z parafii w Wygiełzowie z prośbą o przyłączenie tej wsi do parafii w Zelowie. Powodem powtórnej prośby jej mieszkańców była mniejsza odległość wspomnianej wsi do Zelowa niż do Wygiełzowa. 9 lipca tegoż roku ks. Rusin przedstawił tę prośbę w Kurii[39], a już 14 lipca Kuria wydała dekret o przyłączeniu wsi Weroniki do parafii w Zelowie[40]. Przyłączenie nowych wiosek, a także przyrost naturalny spowodowały, że liczba katolików w parafii stale wzrastała i w 1935 r. było ich 2800. Stanowili najliczniejszą grupę wyznaniową społeczności zelowskiej[41].

Od 24 do 26 maja 1935 r. odbywała się kanoniczna wizytacja parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Zelowie. Przeprowadził ją biskup Kazimierz Tomczak. Według opinii Biskupa w ostatnim czasie wiele się w parafii zmieniło. Olbrzymim staraniem parafian i pracujących wśród nich duszpasterzy: ks. Jana Grodkiewicza i Kazimierza Rusina został wybudowany duży kościół, jeszcze bez wieży. Proboszcz spłacił w ciągu roku ciążące na parafii długi w wysokości 8 tys. zł. Oprócz tego dawną kaplicę przerobiono na dom katolicki. Sprawozdanie z tej wizytacji świadczy także o dużej aktywności ks. Rusina przy wyposażaniu kościoła w najbardziej potrzebne przedmioty. Zakupiono do nowego kościoła dwa konfesjonały, kilka ławek i figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. Oprócz tego został założony przy plebanii sad owocowy[42].

W 1935 r. wysiłki parafian i proboszcza skupiły się na budowie wieży. W tej inwestycji pomógł także biskup łódzki. 14 kwietnia 1935 r. proboszcz zelowski w imieniu Komitetu budowy i całej społeczności parafialnej dziękował biskupowi W. Tymienieckiemu za złożoną ofiarę na budowę wieży[43]. Oprócz kościoła materialnego w Zelowie rozwijał się Kościół duchowy, wzrastała liczba wiernych, powstawały nowe organizacje religijne. W 1935 r. w parafii Zelów istniało Bractwo Różańcowe, Akcja Katolicka i Krucjata Eucharystyczna[44].

13 czerwca 1937 r. nastąpiła zmiana proboszcza w Zelowie, ks. Kazimierz Rusin przeszedł na probostwo w Bełdowie[45], a na jego miejsce przyszedł ks. Zygmunt Zych, dotychczasowy wikariusz w parafii św. Mateusza w Pabianicach[46]. Nowy proboszcz objął parafię z niewielkim długiem wynoszącym nieco ponad 1000 zł[47].

Ksiądz Zych z zapałem przystąpił do pracy w parafii, troszczył się o rozwój życia religijnego. Na początku swej pracy w Zelowie poczynił starania o erygo-

[39] AAŁ, AKDł, ApZ, sygn. 205, k. 136.
[40] Tamże, k. 137.
[41] Tamże, k. 160.
[42] Tamże, k. 158.
[43] Tamże, k. 161.
[44] Tamże, k. 160.
[45] *Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej*, 1838, s. 59.
[46] *Spis duchowieństwa i parafii diecezji łódzkiej*, 1936, s. 96.
[47] AAŁ, AKDŁ, ApZ, sygn. 205, k. 184.

wanie Trzeciego Zakonu św. Franciszka. W wyniku tych starań już 23 października 1937 r. otrzymał pozwolenie Biskupa Łódzkiego na założenie tego Zakonu[48]. Wiele wysiłku włożył też w należyte wyposażenie kościoła parafialnego.

29 kwietnia 1938 r. proboszcz zelowski przesłał swojemu ordynariuszowi dwa projekty ołtarza głównego. W opinii Biskupa Łódzkiego projekt drugi był lepszy, należało jednak przerobić w nim boczne skrzydła[49]. Zarówno prace wykończeniowe kościoła, jak praca duszpasterska w Zelowie została brutalnie przerwana przez wybuch II wojny światowej. Pracujący tam duszpasterze zostali aresztowani, a kościół parafialny zamieniony na magazyn zbożowy[50].

[48] Tamże, k. 186.
[49] Tamże, k. 197.
[50] K. Ciosek, dz. cyt., s. 37.